Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 20. Nowy Targ, dnia 18. maja 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ. GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się. listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Potęga organizacji.

Wiadoma to rzecz, że Chińczycy i Japończycy tak się pchają do Ameryki, że wiele państw odmówiło im gościnności. Ks. Dębicki w książce „Przyszłość Chin" podaje, w jaki sposób Chińczyk bez grosza przy duszy puszcza się do Ameryki. Oto zapisuje się w porcie do towarzystwa wychodźczego, które darmo go przewozi przez morze, utrzymuje go w Ameryce tak długo, aż znajdzie zarobek, a potem pilnuje go, aby przez miesięczne drobne spłaty uiścił koszta przewozu, utrzymania i dobry procent. Towarzystwo nie wychodzi źle na swej uczynności, owszem bardzo się rozwija.

Czyby u nas nie mogło być czegoś podobnego? I owszem — jużeśmy zaczęli z kilimami. Kupujemy warsztaty i wełnę, płacimy instruktorkę i uczymy dziewczęta. Przydałaby się szkoła handlowa, różne szkoły rzemieślnicze, które też mogłyby przyjmować chłopców i dziewczęta bezpłatnie jeno na późniejszy odrobek. Pewni jesteśmy naszych ludzi. żeby nas nikt nie wyzyskał, ale nam się odwdzięczył tak, aby dla innych szedł ratunek coraz lepszy.

Głosimy zasadę, że na Podhalu mogą być tylko wielkie gospodarstwa hodowlane, nie wolno więc gruntu dzielić lecz przeciwnie zcalać i zbierać zagonki na porządne gospodarstwa. Jeżeli ojciec ma kilku synów, to tylko jeden ma zostać na gruncie, a inni muszą iść do szkół rzemieślniczych i rozchodzić się po naszych miastach, w których dziś pełno żydów, a nasz lud zna tylko jedną drogę do Ameryki.

Wedle sił chcielibyśmy przyjść z ratunkiem tym ojcom. ale nie mamy innego sposobu, jeno wzajemną pomoc. Najgoręcej wzywamy do tworzenia Ognisk Podhalańskich w każdej wsi, aby się podniosła oświata, a za nią przyjdzie samopomoc. Czy wszystkie Ogniska na Podhalu nie mogłyby przyjść nam z pomocą tak skutecznie, aby kilimiarstwo zakwitło w każdej wsi? A potem bralibyśmy się do innych rzemiosł, mamy kamień, glinę, drzewo w jakościach pierwszorzędnych, trzeba jeno wyszkolonych nauczycieli rzemiosł. a możemy tu na Podhalu mieć Amerykę!

Każdy Chińczyk umie pisać i ma notes. w którym zapisuje wiadomości, potrzebne mu do znalezienia zarobku. Każdy Podhalaniec winien też łączyć się z drugimi, aby się oświecić i podnieść. Wiemy że tę Gazetę lubicie, a czy mogłaby powstać i rozwijać się, gdyby się kilkudziesieciu ludzi nie złożyło, aby jej dać początek? Mamy swoją gazetę, mamy już kilka Ognisk, mamy dwie szkoły kilimiarskie po pięć warsztatów, czy nie powinno być w każdej wsi Ogniska, aby potem to Ognisko sprowadziło warsztat, zaopiekowało się uczniami i przyczyniło się do dania pięknego zarobku swym dzieciom?

Pochlebiamy sobie, że macie dla nas zaufanie, sami wyznajecie, ze Gazeta Podhalańska praw-

dziwa, stoi zawsze jeno za tem, co dla Was dobre, więc nas posłuchajcie i Ognisko u siebie zorganizujcie! *Stary wasz przyjaciel*

Roczne sprawozdanie Ognisk podhalańskich.

Zarząd główny Związku Podhalan wzywa swe Ogniska do przysłania rocznego sprawozdania do końca czerwca br. Podajemy wzór sprawozdania, które należy wypisać na półarkuszu:

Roczne sprawozdanie
Ogniska podhalańskiego
w . . . .

1) Rok założenia Ogniska . . . .
2) Ilość członków z końcem poprzedniego roku . . . . . ilu w tym roku ubyło . . . . . ilu przybyło . . . . .
3) Dokładna data ostatniego Waln. Zgromadzenia: dzień . . . . miesiąc . . . . rok . . .
4) Czy Ognisko ma swą izbę? . . . . . . u kogo? . . . .
5) Czy Ognisko przedpłaci Gazetę Podhalańską? . . . . . w ilu egzemplarzach? . . . . czy otrzymuje inne gazety? . . . . (wymienić tytuły!) . . . .
6) Czy odbywają się zebrania? — . . . . . jak często? . . . .
7) Czy Ognisko ma Czytelnię? . . . . . .
8) Czy Ognisko ma bibljotekę? . . . . . . skąd? . . . . z ilu książek? . . . . . ile przybyło w ostatnim roku? . . . . kiedy książki wymieniane? . . . .
9) Jakie we wsi jest towarzystwo oświatowe i jaki udział w niem biorą członkowie Ogniska? . . . .
10) Czy jest we wsi Kółko rolnicze i jaki w niem udział Ogniska? . . . .
11) Jaki udział zbiorowy miało Ognisko w nabożeństwach kościelnych? . . . .
12) Czy Ognisko urządziło wspólny „Opłatek" i „Święcone"? . . . .
13) Jaki udział bierze Ognisko w obchodach narodowych? . . . . (np. Konstytucja, Powstania?) . . . .
14) Czy Ognisko zorganizowało orkiestrę, chór i teatr? . . . . czy były jakie przedstawienia . . . . (tytuły podać!) . . . .
15) Czy Ognisko podjęło jakie dzieło? (np. pomoc akademicka, zbiórka dla bursy, porządki gminne, przemysł domowy) . . . .
16) Czy we wsi jest straż pożarna, towarzystwo gimnastyczne, związek młodzieży i jaki udział w nich bierze Ognisko? . . . .
17) Czy Ognisko posłało swego przedstawiciela na Zjazd Podhalan? . . . . czyim kosztem? . . . . ilu członków wzięło udział w Zjeździe? . . . . imię i nazwisko przedstawiciela na Zjazd tegoroczny . . . .
18) Kiedy była lustracja? . . . .
19) Czy były jakie zdarzenia we wsi, które całą ludność poruszyły i jaki udział wzięło w nich Ognisko? (np. wizytacja biskupia, inspekcja szkolna, budowa kościoła, szkoły, domu ludowego, założenie sklepu, mlazarni, przędzalni, spółki chowu drobiu? . . . .
20) Ilu członków zalega z wkładkami? . . . . jaka roczna wysokość wkładki? . . . . ile teraz pieniędzy w Kasie? . . . . czy wkładka Ogniska do Zarządu głównego zapłacona? . . . .
21) Jakie trudności napotyka Ognisko w swym rozwoju? . . . .
22) Krótki program na rok bieżący? . . .
. . . .

Dzień . . . . miesiąc . . . . . . rok . . .
podpisy:
sekretarz członek Zarządu prezes
. . . .

Radzimy tę kartkę wyciąć i przechować w aktach razem ze statutem, gdyż sprawozdania i lustracje zawsze będą miały te pytania i ten porządek.

Sz. Czytelników prosimy, aby się gorliwie zajęli wśród znajomych namawianiem do zawiązania Ogniska

Gdyby się znaleźli ochotnicy, niech przyślą furkę po delegata Zarządu głównego do Nowego Targu, a chętnie w niedzielę popołudniu członek Zarządu pojedzie i Ognisko otworzy.

Sekretarz: *Ks. Cz. Łukasik* prezes: *Zachemski.*

Kolportaż i agencje gazet po wsiach.

W miastach są chłopcy, roznoszący gazety po ulicach i wykrzykujący ich nazwy — mianuje się to kolportażem czyli roznosicielstwem. Księgarnie trafiki, sklepy często biorą po kilka Nrów do roz-

przedaży między swych gości, to się nazywa agencja czyli składnica.

Po naszych wsiach były takie agencje i taki kolportaż dla „Prawdy", dla „Ludu Katolickiego" i dla podobnych tygodników, zajęło się tem gorliwie duchowieństwo i te pisma tak długo się rozwijały, dopóki księża je popierali.

Gazeta Podhalańska żadnego stronnictwa nie popierała i dlatego łaski nie znalazła i dotąd nie ma ani kolportażu ani ajencyj po wsiach. Ośmielamy się zwrócić uwagę czynników odpowiednich, czy teraz kiedy rozpolitykowanie już nam się gardłem przelewa, nie byłby czas, aby rozszerzać i popierać Gazetę Podhalańską, pismo bezstronne.

Może znajdziemy przyjaciół, którzyby się podjęli rozsprzedaży naszej Gazety między znajomymi i zapisali sobie po kilka egzemplarzy.

Lud wiejski nam ufa i Gazetę chwali za jej bezstronność, jeżeli innym wpływowym czynnikom Gazeta Podhalańska się nie podoba, albo jej nie ufają, łamy nasze otwarte do żądań i osądów tak, aby Gazeta nie była głosem redakcji, ale wyrazem całego Podhala we wszystkich warstwach, zawodach, zrzeszeniach. Dopraszamy się o współpracownictwo, korespondencje, ankiety, ale niektórym działaczom bliżej do Warszawy, lub Krakowa, niż do Nowego Targu.

Chyba nie trzeba przypominać, że obok zasługi za kolportaż ma się odpowiedni rabat tj. zapłatę, zwykle bywa tak, że na dziesięć egzemplarzy (numerów) jeden daje się bezpłatnie.

Parę uwag o ostatecznem rozwiązaniu sprawy granic Spisza.

Rezultatu obrad krakowskich, których wynikiem było ostateczne rozwiązanie problemów związanych z definitywnem ustaleniem granic polskiego Spisza, niewątpliwie nazwać nie można w ścisłem tego słowa znaczeniu sukcesem.

Nie należy jednak zapominać, jaki był cel tych obrad. Nie chodziło tu o przeprowadzenie jakichś zasadniczych zmian co do granic, już ostatecznie zatwierdzonych przez Radę Ligi Narodów, nie chodziło o drobne poprawki w linii granicznej, których uskutecznienie pozostawiono komisjom technicznym dokonać mającym robót około rozgraniczenia na miejscu w czasie najbliższym, chodziło jedynie o zabezpieczenie obustronnie tych najważniejszych praw i udogodnień dla zamieszkującej obie strony pogranicza ludności, jakie stanowią kardynalne warunki zapewnienia jej możliwej egzystencji i niczem niehamowanego gospodarczego rozwoju na przyszłość.

To było pierwszym i najważniejszym naszym problemem, który został w tych warunkach, jakie zapanowały i jakie się już zmienić nie dadzą, — w zupełności osiągnięty.

Do tych postulatów znanych już zresztą czytelnikom z dzienników krakowskich, które obszernie i dokładnie omówiły poszczególne punkty układu a raczej „protokołu" mającego stanowić załącznik integralny rozstrzygnięcia ostatecznego sprawy przez Radę ambasadorów, należą:

1) Możność swobodnego poruszania się w jaknajobszerniejszej strefie pogranicznej dla ludności zamieszkującej tak polską jak cz. słowacką część Spisza, ludności związanej ze sobą dawnemi węzłami współżycia, sprawami familijnemi, majątkowemi i ekonomicznemi w najszerszem tego słowa znaczeniu.

2) Możność swobodnego załatwiania wszystkich spraw gospodarczych, wynikających specjalnie z sytuacji stworzonej sztucznie poprowadzoną granicą, a więc obrabiania gruntów położonych po jednej stronie granicy przez właścicieli zamieszkałych po stronie przeciwnej, wypasania bydła i owiec na pastwiskach położonych po przeciwnej stronie granicy, wywożenia przez granicę do miejsca zamieszkania względnie siedziby gospodarstwa zebranych plonów, zarobków w naturze i gotówce, paszy i drzewa oraz przewożenia tych wszystkich artykułów i rzeczy (narzędzi rolniczych, ziarna siewnego, nawozu etc. etc.) które są do uprawy gruntów potrzebne.

3) Możność swobodnego zagranicą zarobkowania i korzystanie z możliwie daleko idących ułatwień celnych i sanitarno — weterynaryjnych, o ile chodzi o przekraczanie granicy z końmi i bydłem, w szczególności nie tylko na drogach celnych ale i ubocznych.

Wszystkie powyższe dla ludności pierwszej wagi postulaty zostały osiągnięte w jaknajszerszej mierze przy obustronnie wytężonej jaknajlepszej woli, aby ludności, która wskutek sztucznie poprowadzonej granicy rozdzielającej dawne skupiska gospodarcze mogłaby ucierpieć, przyjść z jaknajwydatniejszą pomocą.

Jeżeli chodzi o szczegóły, warto nadmienić, że że strefa przepustkowa wynosić będzie po 15 km.

z jednej i drugiej strony granicy (łącznie 30 km.) ważność przepustek opiewać będzie dla ludności w tym pasie zamieszkałej zasadniczo na 1 rok, tudzież, że zapewnione zostało dla tej ludności prawo swobodnego odwiedzania jarmarków, dla pogranicza czesko-słowackiego w N. Targu, dla pogranicza zaś polskiego w Kezmarku, Spiskiej Białej i Podolińcu na podstawie zwykych przepustek.

Poza kwestją udogodnień w komunikacji i udogodnień gospodarczych dla ludności pogranicznej w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc poza tą sprawą czysto lokalną interesującą w pierwszej mierze ludność zamieszkującą 13 polskich gmin spiskich (Czarna góra, Dursztyn Frydman, Jurgów, Kacwin, Krempachy, Łapsze niżne i wyżne, Łapszanka, Nowa Biała, Niedzica Rzepiska, Trybsz) pozostaje jeszcze do poruszenia kwestja ogólnego dla państwa znaczenia — a więc kwestja ułatwień turystycznych i komunikacyjnych na terenie Spisza i Jaworzyny dla ludzi z całej Polski i z poza Polski przybywających w Tatry i pragnących zwiedzić wszystkie cudowne ich zakątki bez natrafiania na trudności ze strony władz i organów przeznaczonych do strzeżenia granicy po jednej i po drugiej jej stronie.

Ta kwestja została również jaknajpomyślniej uregulowana, przez wprowadzenie bowiem obustronnie respektowanych t. zw. „legitymacji tatrzańskich", — przez zrównanie z nimi co do ważności a nawet, o ile chodzi o czasokres, specjalne uprzywilejowanie (ważność całoroczna) kart członkowskich Związków turystycznych (Tow. tatrzańskie.) wreszcie przez udostępnienie dla szerokiego ruchu letników i turystów drogi Białka — Jurgów — Podspady — Morskie Oko oraz drogi przez przełęcz żdżarską prowadzącej do miejscowości klimatycznych położonych po stronie południowej Tatr, — stają się całe Tatry otwartym dla ruchu turystycznego parkiem międzynarodowym — a utrwalenie tego problemu w formy konkretne przez ujęcie go w ramy osobnej konwencji turystycznej z Czechami, jaka niebawem ma zostać zawarta, jest kwestją najbliższej przyszłości.

Wreszcie kwestja wyzyskania sił wodnych dla celów elektryfikacji, kwestja budowy letnisk na terytorjum Jaworzyny i drogi kolejowej z N. Targu do Podspadów, która ma stworzyć komunikację między północną a południową stroną Tatr (połączyć dolinę Dunajca z doliną Popradu) — nakoniec kwestja ułatwień komunikacyjnych na drodze z Czorsztyna do Szczawnicy wzdłuż Dunajca przez Pieniny, — które to wszystkie — kwestje pomyślnie dla nas zostały rozwiązane — są temi sprawami o ogólno-państwowem ekonomicznem i kulturalnem podłożu, których należytego rozwiązania domagały się u nas jaknajszersze sfery społeczne a których zabezpieczenie w protokołach krakowskich daje nam pewne gwarancje na przyszłość i możność należytego salwowania się w stosunkach międzypaństwowych jakie się teraz zaczną dopiero układać.

Tak więc bezsprzecznie — sięgając okiem nieco wstecz i przypominając sobie powoli wszystkie etapy walki naszej o Spisz i Jaworzynę, walki o braci na Orawie i okręg Czaczański, który z temi sprawami ściśle jest związany, a o którym się już dziś tak stosunkowo mało mówi, — musi się z bolem serca stwierdzić, żeśmy bardzo małą cząstkę wywalczyli naszych słusznych — etnograficznie i historycznie umotywowanych praw w stosunku do Czech nie wspominając o niezapomnianej bolączce cieszyńskiej.

Musimy jednak z drugiej strony stwierdzić, że w tych warunkach, w jakich nam przyszło kończyć sprawę spisko-orawską, uczyniliśmy wszystko, co leżało w naszej mocy, aby braciom naszym zamieszkującym ziemie od wieków pozostające w łączności z Państwem naszem a szczęśliwem zrządzeniem Opatrzności połączonym już dziś z nami ściślej i trwalej niż to od niedawna miało miejsce, — przyjść z należytą pomocą — a narodowi zabezpieczyć możność swobodnego korzystania z tych skarbów przyrody jakimi są nasze wspaniałe i sercu polskiemu drogie, ukochane i cudne, majestatyczne i uroku pełne góry Tatrzańskie.

Tak więc „sine ira et studio" — streszczając w krótkich słowach wyniki konferencji krakowskiej, — stwierdzić możemy, że uratowaliśmy, co się dało uratować, — a zabezpieczyli wszystko w tej sprawie, co się dało zabezpieczyć, przyczem zauważyć należy, co może i wydaje się dziwnem, — że po stronie Czechów natrafiśmy tym razem na więcej zrozumienia nietylko naszych potrzeb ale i konieczności uregulowania na przyszłość możliwego współżycia naszego z narodem z którym zrządzeniem losu wypadło nam sąsiadować.

Oby to było zadatkiem dobrym na przyszłość i oby ten pierwszy objaw dodatni zapoczątkował inny ruch i inny obrót w wielu nader ważnych kwestjach dotyczących naszego współżycia z tym narodem, — a czekających jeszcze odpowiedniego rozwiązania.

Ocaleni.

Społeczeństwo nasze — jak w 1920 r. pod grozą naporu bolszewickiego — tak dziś w najcięższej przełomowej chwili bytu ekonomicznego zdało egzamin z patrjotyzmu swego, ze zrozumienia zadań obywatelskich i ofiarności dla Polski. Gdy już rozległ się syk żmij: „Runiemy“! . . . kto nas podźwignie? kto poda rękę bankrutom? Naraz jak poszum odżywczy zaszumiało na cały kraj.

Staje Bank polski! Pieniądz uratowany! Możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Wielki czyn narodu stworzył wielkopomne podłoże materjalne naszego rozkwitu. Teraz tylko wytrwać, budować gmach tak silnie, żeby nie zwiały go wrogie podmuchy, nie podminowały nastawione lonty, nie zmiotły obce huragany! Musimy trzymać się mocno i stać przy kaśle, które miał premjer Grabski; Bank Polski ma służyć nie tym lub innym grupom społecznym, ale ma służyć Polsce samej. Co kiełkowało od lat pięciu, marzenia kilku gabinetów, stało się zjawą realną. Marka polska zatrzymała się w spadku, przerwano emisję banknotów, na potrzebę rządu, zgromadzono w skarbie państwowym zasoby gwarancyjne. Społeczeństwo zaufało rządowi, rząd oparł się na społeczeństwie.

Wielkim zbiorowym wysiłkiem dźwignął się Bank Polski (90% akcji w rękach pryw.) Urzędnicy, inteligencja, rolnicy, robotnicy pierwsi pospieszyli odpowiedzieć wezwaniu do subskrypcji. Nikt nie myślał o własnej korzyści. Każdy szedł za tym państwowo twórczym instyktem, który w chwili wielkich przełomów stwarza cuda. Wielki optymizm kierownika rządu, promieniując na masy szerokie, porwał je do dzieła, jak cztery lata temu porwała młodzież naszą do boju o Warszawę, płomienna wiara w zwycięstwo tych, co ją prowadzili. Obecnie spływają ku nam obce kapitaty. Zawarliśmy traktaty handlowe z całym szeregiem państw zagranicznych. Tylko wytrwałością w pracy i wiarą w przyszłość, bez względu na ciężkie chwile, które jeszcze przyjść mogą, uratujecie Polskę i ozdobicie jej skronie przepięknym wieńcem białych róż. *J. Winiarski.*

O pszczelnictwie na Podhalu.

Przechodząc wioski naszego Podhala, zauważyć można już to pod strzechami domów, już to w niektórych ogródkach, lub też pod wozownią zarzucone jako bezużyteczne rupiecie, stare próżne ule. Te ule, a gdzieniegdzie nawet pobudowane dla tych uli osłony, dowodzą, iż na, Podhalu jest rozmiłowanie w hodowli pszczół, że ten i ów radby mieć pszczoły, niestety na tem zamiłowaniu się kończy. Brak umiejętniejszego obchodzenia się z pszczołami, dlatego dzieje się co się i tej zimy stało, że niejednemu wszystkie pszczoły spadły, a jeśli zostały, to nie wiele A czy możliwa hodowla pszczół na Podhalu? w tej krainie gdzie 10 miesięcy zimy, a potem fórt lato?

Na to pytanie, by sobie odpowiedzieć, wystarczy zobaczyć wzorowo prowadzone pasieki, czy to p. Cyburta w Białce, czy to p. Roszka w Olczy, lub też X. Proboszcza Rzeszódki w Chochołowie, a do niedawna taką była pasieka śp. X. Jarego w Maniowach.

A czy się opłaca? Trzebaby znów ich się pytać — Oni by nam powiedzieli, że hodowla pszczół więcej daje pożytku niż hodowla bydła owiec, bo pszczoły prócz opieki i umiejętnego obchodzenia się z niemi od nas nic nie potrzebują. Tego właśnie umiejętnego obchodzenia się z pszczołami brakuje gospodarzom Podhala. Więc cóż robić, żeby znów ożyły i zaroiły się owe próżne ule?

Otóż trzebaby zapełnić je pszczołami, a potem temi pszczołami należycie się opiekować, przychodzić im z pomocą w chwilach krytycznych. Tego obchodzenia się z pszczołami czyli gospodarki w pasiece trzebaby się uczyć, a uczyć się u tych, co się na tem rozumieją. Dlatego pszczelarze łączcie się w każdej gminie w kółku pszczelarskiem wspólnie omawiajcie sprawy was obchodzące zaprenumerujcie sobie gazetkę pszczelarską Bartnik Postępowy. (Lwów Kopernika l. 20) zapisujcie się na członków Powiatowego Towarzystwa Pszczelarskiego w Nowym Targu, które od dwóch lat nie daje znaku życia o sobie jedynie temu, iż członkowie o to Towarzystwo nie dbają sami, Tą drogą apeluję do Towarzystwa Pszczelarskiego, żeby znów ocknęło się z letargu i zabrało się do pracy, by osięgnąć ten cel, jaki sobie wytknęło. Jeśli zorganizowani poczniecie się oświecać, nabywać potrzebną wam wiedzę, wtedy sami ocenicie, jakie pożytki i radości daje hodowla pszczół.

Pszczelarz z Chochołowa.

Nasi korespondenci.

Jak z N. 19 widać, w Ameryce przybywa nam czytelników, a byłoby ich więcej, gdyby Gazeta Podhalańska miała więcej wiadomości z naszych wsi. Pan redaktor Tom. Jachymiak na Zjeżdzie chochołowśkim bardzo się o to upominał, ale przecie jasna rzecz, że redakcja w Nowym Targu tylko o tyle może umieszczać wiejskie nowiny, o ile na wsi znajdzie się ktoś taki życzliwy, że nam coś napisze.

Doskonale rozumiemy, że dziś papier drogi i znaczek pocztowy kilka razy do roku czyni znaczną kwotę, to też naszych stałych korespodentów chcielibyśmy wynagrodzić przynajmniej w ten sposób, że im zniżymy przedpłatę, a nawet zupełnie ich uwolnimy Sami pracujemy bezinteresownie, więc współpracowników też nie płacimy jakby należało — ale jeżeli Gazeta się rozszerzy, to i redaktor płatny mógłby się utrzymać.

Mamy prawo do pomocy od Towarzystw a nawet od Państwa, bo stoimy na Strażnicy ważnej, ale ciągniemy to słodkie jarzmo sami, prosimy jednak bardzo gorąco o pomoc nie dla siebie, lecz dla sprawy wielkiej rozbudzenia i podniesienia braci szerokiego Podhala, a pomoc ta najskuteczniejsza w jednaniu przedpłacicieli i w podjęciu się roli stałego korespondenta. Gazeta Podhalańska w części kronikarskiej winna być obrazem pełnego życia naszych wsi; kto się żeni, kto umiera, co się robi wesołego lub smutnego; w Ameryce nasi rodacy chciwie szukają takich nowin ze swych wsi i zajmuje ich każdy szczegół. Wymieniamy dość często budzicieli Podhala, a teraz zrobimy nowy spis współpracowników i korespondentów naszych, aby żadna ich praca nie przepadła, nie poszła w zapomnienie, ale przynajmniej w rocznem sprawozdaniu znalazła wzmiankę i ulgę w przedpłacie.

Mamy słodką pociechę, że nasze odezwy coraz częściej odnoszą skutek i ludzie coraz liczniej z nami współpracują. *Redakcja.*

Budowa Nowej Fary w Nowym Targu.

Stosownie do uchwały Zebrania parafjan z dnia 6/4. 1924. odbyło się Walne Zgromadzenie parafjan 24/IV w sali Sokoła w sprawie utworzenia „Komitetu budowy nowego Kościoła paraf. w N. Targu. Na zebranie to przybyli N. Dziekan Piotr Krawczyński z Ludźmierza, Probosz z N. Targu X. Kanonik Wawrzynowski, p. Starosta Strzelbicki tudzież obywatelstwo, mieszczanie i inteligencja z N. Targu i Niwy w liczbie około 2000 osób. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Komitetu paraf Dr. Mieszkowskiego, wybrano na przewodniczącego zgromadzenia jednogłośnie p burmistrza Dworskiego, który na sekretarza powołał p. Tomasza Guziaka, a następnie udzielił głosu p. Dr. Mieszkowskiemu W krótkim zarysie przedstawił Dr. Mieszkowski wyniki dotychczasowej działalności Komitetu paraf. w sprawie budowy nowej fary, podał dalej treść jednogłośnie zapadłych uchwał na poprzednich posiedzeniach, w szczególności zgodę X. Kanonika Wawrzynowskiego, tudzież właścicieli gruntów, na których stanąć ma nowa Fara w N. Targu — na wymianę gruntów potrzebnych pod budowę Kościoła za grunta t. zw. „plebańskie" położone na Równi Szaflarskiej koło boru — poczem wniósł na przystąpienie do wyboru „Ogólnego Komitetu budowy nowego Kościoła w N. Targu. Po szczegółowem przedstawieniu przez p. Starostę Strzelbickiego planu przeprowadzenia zamierzonej budowy, dalej konieczności jak najśpieszniejszego wybrania Komitetu tej budowy, któryby planowaną akcję z całą energją ujął w swe ręce i bezzwłocznie do dzieła przystąpił, wybrano ze wszystkich sfer miasta Komitet na razie z 86 osób złożony, z którego na bezpośrednio pot m odbytem posiedzeniu Komitetu miał być wybrany Komitet wykonawczy. Na wniosek p. Józefa Rajskiego uchwalili zebrani jednogłośnie, że członekKomitetu budowy nowej Fary, traci swój mandat członka Komitetu z chwilą wstąpienia w jakikolwiekbądź najemny stosunek pracy do budowy nowej Fary. Po uchwaleniu wreszcie na wniosek Dr Mieszkowskiego wysłania pisma do J. E. Ks. Biskupa Adama Sapiehy z prośbą przyjęcia protektoratu nad budową nowej Świątyni, tudzież założenia Księgi Dobrodziejów nowego Kościoła paraf. w N. Targu z wkładką 100 zł. Przewodniczący posiedzenie zamknął.

Bezpośrednio po tem zebraniu odbyło się stosownie do zapowiedzi, posiedzenie świeżo wybranego Ogólnego Komitetu, na którem wykonano wybór Komitetu wykonawczego i jednomyślnie wybrano; Przewodniczącym X. Dziekana Piotra Krawczyńskiego z Ludźmierza, zastępcami X. Kanonika Michała Wawrzynowskiego proboszcza w Nowym Targu, Franciszka Krawczyń-

skiego naczelnika Sądu w N. Targu, Marcina Gąbińskiego gospodarza i Józefa Rajskiego b. burmistrza Miasta N. Targu. Sekretarzami: pp. Jana Stanka oficjała sądowego i Tomasza Guziaka z N. Targu. Skarbnikami: pp. Wincentego Pawluśkiewicza i Jana Krauzowicza z N Targu, do Komisji rewizyjnej: pp Alfreda Kadora, Dr. Franciszka Stysia i Bartłomieja Rajskiego z N. Targu, zaś na zastępców: pp. Michała Skalskiego i Józefa Jończego, wreszcie do Komisji redakcyjnej i propragandy: p. Jakóba Zachemskiego Dyrektora gimnazjum w N. Targu. W skład tego Komitetu wykonawczego wchodzą ponadto z urzędu: każdoczesny Starosta powiatu nowotarskiego a obecnie p. radca Strzelbicki, każdoczesny burmistrz m. Nowego Targu a obecnie p. Franciszek Dworski, tudzież Komitet parafjalny obecnie pp. Dr. Zygmunt Mieszkowski, Stanisław Polaczyk i Jan Ujwary.

Następnie Przewodniczący Ks. Prałat Krawczyński po objęciu przewodnictwa, w serdecznych słowach powitał zebranych a po przedstawieniu, iż początek zamierzeń postawienia nowej Świątyni Panu, sięga z górą lat przeszło 30, zachęcił obecnych gorąco do wytężonej spółpracy, wyrażając bezmierną radość, że oddawna kiełkująca myśl urasta nareszcie w czyn wielki ku chwale Stwórcy i w podzięce Panu za ocalenie Podhala od nieszczęść światowej wojny. Po powzięciu jeszcze kilku uchwał dotyczących natychmiastowego rozpoczęcia pracy złączonej z zamierzoną budową nowej Fary, tudzież przeprowadzania stałych zbiórek w Kościele w czasie nabożeństw i to, począwszy już od niedzieli 11 maja 1924 i składania tygodniowych sprawozdań z ogólnych zbiórek z ambony tak, aby parafjanie i wszyscy wogóle zainteresowani rozpoczętem dziełem budowy nowego Kościoła parafjalnego w Nowym Targu mieli dokładny obraz działalności Komitetu, — przewodniczący posiedzenie zamknął, życząc zebranym „Szczęść Boże“ w rozpoczętej pracy. *Dr. Z. Mieszkowski.*

List z Krakowa.

Przed świętami wielkanocnemi umieściliśmy w naszej Podhalance list z wiadomością, że w czasie świąt na całym obszarze ziemi Podhalańskiej tj. w powiecie nowotarskim i spisko - orawskim, będzie się zbierać fundusze na budowę domów akademickich w Krakowie. Święta już przeszły, my powrócili znów do dalszej nauki — nie znaczy to jednak, by na tem wszystko się skończyło. Budowa tak ogromnego domu, jaki mamy zamiar postawić, wymaga długiego czasu i wysiłku społeczeństwa. Za te pieniądze, które dotychczas zebrano w trzech województwach, można będzie założyć fundamenta — na resztę będzie się znów całe społeczeństwo składać Nie unikną tego i nasze powiaty podhalańskie, choć grunta tu skaliste i jałowe, bieda każdemu prawie gaździe do chałupy zaziera, ale obowiązek to obywatelski, który spełnić należy.

Popatrzmy teraz, jak cała ta rzecz odbyła się w czasie Wielkanocy? Dzięki gorliwym zabiegom i usiłowaniom Pp. Starostów obu powiatów, każda prawie wieś podhalańska akcją tą była zainteresowana

Na ile kogo stać było, tyle dał — kto nie mógł, nie dał nic — ze wszystkiego zaś razem złożyła się dość poważna całość. Nikogo się do tego nie zmuszało, ani nie zmusza, bo jest to przecie dar od społeczeństwa, a nie nałożony podatek. Że jakiś tam biedniejszy gazda nie chciał nic na powyższy cel ofiarować, to niedziwota gdyby zrozumiał dobrze na co się to właściwie zbiera i gdyby mógł, dałby z pewnością choćby parę groszy — dziwić się natomiast należy tym „hrubszym“, którzy mają swe dziecko w gimnazjum rozumieją sprawę doskonale, a na budowę domu dla młodzieży umyślnie nic nie złożyli (bo i takie wypadki były.) Przy tej sposobności warto nadmienić, że my co teraz jesteśmy w Krakowie, mieszkać nie będziemy, budujemy go dla tych, co po nas dopiero przyjdą, a obecnie uczą się jeszcze w szkołach średnich. Wiemy z własnego doświadczenia, że kto niema co jeść, ni gdzie mieszkać, ten nie może się uczyć — i dla tego młodzieży, która po nas przyjdzie, chcemy pracę naukową ułatwić, choć taka rzecz, jak wogóle wszelkie zbiórki, i dla nas nie jest rzeczą zbyt przyjemną. W takich wypadkach lepiej nic nie dać, niż to co się dało wypominać później, bo to nie ładnie i postępowanie takie wcale honoru nie przynosi — owszem poniża go.

Kończąc, dziękujemy na tem miejscu Pp. Starostom Dr. J. Bednarskiemu i A. Strzelbickiemu za bardzo gorliwe zajęcie się i odpowiednie pokierowanie naszą sprawą, jakoteż wszystkim ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do akcji, na rzecz budowy domu w Krakowie Z podhalańskiem pozdrowieniem.

Za grono kolegów:

A Zachemski. *F. Ciszek.*

KRONIKA

Trzeci Maj w Nowym Targu. Rano ulicami przemaszerowała muzyka Straży Poż. grając pobudkę. Tymczasem na rynku w bramie Magistratu Strażacy ustawili ołtarz, bogato ubrali kwiatami i dywanami. Po godz. 8½ po prawej stronie ołtarza ustawiła się orkiestra Straży Pożarnej, a po lewej „Chór" O godz. 9 ze Mszą św. uroczystą wyszedł Ks. Franciszek Sroka w asyście Ks. Czesława Łukasika i Ks. Wojciecha Bartosika. Na krzesłach honorowych zasiedli przedstawiciele władz powiatowych jakoto: starosta nowotarski P. Strzelbicki, starosta spisko orawski P. Bednarski, dowódca wojska w Nowym Targu p. Karasiński ze swoim sztabem, inspektor szkolny p. Urbański, dyrektor gimnazjum, p. Zachemski i td. Poza nimi krocie młodzieży szkół powszechnych, gimnazjum, seminarjum, harcerze, straż Pożarna i wojsko. — W czasie Mszy Orkiestra i Chór naprzemian dźwiękami i głosami uświetniali uroczystość.

Po mszy św na ambonę wstąpił ks. Ferdynand Szuajdrowicz i wygłosił podniosłe okoliczności̇owe kazanie „Jak niegdyś żydzi, wracając z niewoli podnieśli się i odbudowali miłością Zakonu i służbą Bogu, tak i wy — chcąc się po niewoli otrząsnąć i odbudować winniśmy umiłować Boga i Jego przykazania."

Po kazaniu celebrans zaintonował „Boże coś Polskę" pieśn, którą podjęła młodzież i orkiestra i z sercem gorącem skierowała do Pana nad Pany.

Uroczystość zakończyła się defiladą wojska i młodzieży przed władzami — przy dźwiękach orkiestry

Jeśli się zważy i tę ważną okolicznosć, że pogoda była wspaniała — to każdy kto był na tej uroczystości przyzna, że wypadła doskonale.

Wieczór odbyła się uroczysta Akademja urządzona przez Zarząd T. S. L. w Nowym Targu.

Słowo wstępne miał wizyt. p. Ogrodziński. Chór gimnazj. i orkiestra Chopina wypadły b. dobrze. Atrakcją wieczoru był solowy śpiew artystki śpiewaczki z Krakowa P. Drożdzikowskiej. O walorach głosu p. Drożdzikowskiej pisano tutaj przy innej okazji. Przemiły, cudnie wyszkolony, liryczny głos p. D. wywołał entuzjastyczne oklaski, śpiewaczka musiała kilkakrotnie bisować.

Zarząd T. S. L. i Publiczność wyrażają p. Dr. za uświetnienie wieczoru i prawdziwą ucztę duchową głęboką wdzięczność. Akompanjament p. Gołębiowskiej jak zwykle dyskretny i umiejętny.

P. Skarżyński z powodów ważnych telegraf. odwołał swój przyjazd w ostatnim dniu.

Ceny mięsa i pieczywa w Nowym Targu i Zakopanem zostają te same.

Wizytator Mizky rozpoczął 13/5 lustrację szkól zawodowych w pow. nowotarskim i spisko-orawskim.

Drzewka owocowe, lipki i jaworki są jeszcze do nabycia w Związku Podhalan (dyrekcji gimn.)

Dyr szpitala Dr. Türschmid wyjechał dnia 14 bm. na 4 tygodniowy urlop, — w szpitalu i praktyce prywatnej zastępuje go sekundarjusz szpitala Dr. Wł. Mech (Rynek 17.)

Zbiórka w czasie Mszy św w d. 11 maja na kościół w N. Targu przyniosła 849,205 100 Mkp.

Święcone w Tow Chóru i Teatru lud. w Nowym Targu odbyło się już szósty raz dnia 11 maja. Sala, ubrana zielenią ledwie pomieściła gości śpiewaczki i śpiewaków. Po poświęceniu zastawionych na stołach w podkowę przekąsek przemówił ks. prezes o znaczeniu cichej, ukrytej, rzetelnej pracy tak dla towarzystw jak dla całego narodu. Przemawiali wśród ciągłych śpiewów prezes delegatury dyr. Zachemski o szerokiej działalności chóru i teatru w Nowym Targu, aby za jego przykładem całe Podhale i dalsze powiaty uprawiały pieśń i przedstawienia, radca p. Strzelbicki zaznaczał swój podziw i radość z tak zgodnego współdziałania inteligencji z mieszczanami, mecenas Lisowski z jajka, które składa się z żółtka, białka, i skorupy wyprowadzał spółżycie i twórczość narodową między trzema stanami: mieszczanami, wieśniakami i robotnikami. Najstarsi członkowie chóru poseł Rajski i burmistrz Dworski podnosili zasługi pionierów śpiewu kościelnego, szkolnego i towarzyskiego, poczem śpiewaczki kilkakrotnie wiwatowały na cześć dyr. p. Liberakowej. Nastrój panował rodzinny, a po usunięciu stołów ochocza zabawa przeciągnęła się w późną noc.

Obwieszczenie. Podaję do publicznej wiadomości, że Komisja przeglądowa dla zaciągu ochotników ze Spisza i Orawy urodzonych w latach 1904, 1905, 1906, a którzy się już zgłosili, względnie mają zamiar zgłosić dobrowolnie do służby wojskowej, urzędować będzie w dniach: 19 20

21 i 22 bm. w P. K. U. w Nowym Targu. Ewentualnie zgłosić się do tej komisji pragnący ochotnicy mają wykazać się; 1) metryką urodzenia, 2) świadectwem moralności, 3) zezwoleniem ojca lub matki, względnie osoby miejsce rodziców prawnie zastępującej, o ile są małoletni — Z rocznika 1906 będą przyjmowani tylko ci, którzy do dnia 1 maja br. ukończyli 18 rok życia.

Zarazem oznajmia się, że do tej komisji jawić się mają ci wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1901, 2. 3. którzy są obywatelami Państwa polskiego, nie są zaś przynależni do gmin położonych na Spiszu i Orawie, a jedynie tam czasowo zamieszkują, — rozumie się o ile już nie należą do stanu rezerwy — roczniki zaś 1901 i 1902, o ile przy poprzednich przeglądach uzyskali odroczenie służby wojskowej względnie z jakiejkolwiekbądź przyczyny do przeglądu wojskowego dotychczas się nie jawili.

Niejawienie się do komisji tej ostatniej kategorji osób uważane będzie za uchylenie się od stawiennictwa i jako takie w myśl obowiązujących ustaw karane.

Nowy Targ, dnia 10, 5. 1924. starosta:

Dr. J. Bednarski.

Święcone straży ogniowej w Nowym Targu. Dnia 4 maja w niedzielę wieczorem odbyło się tradycyjne święcone strażaków nowotarskich na strażnicy. W dwóch salach ubranych zielenią zasiedli strażacy i liczni goście, między innymi p. sędzia Danikiewicz p. Dr. Mech, pp. Kłosowie i ks. Łukasik. Dary boże poświęcił ks. Bartosik, a w serdecznych słowach zachęcił obecnych do spełniania swych obowiązków społeczno-światowych i pochwalił muzykę strażacką, która zdobi każdą uroczystość narodową i religijną p. Zapiórkowski opowiadając żywot św. Florjana, wskazał na ofiarną miłość bliźniego u strażaków. Obszernie przemawiali p. Rajski, b. poseł o historji i zasługach straży w Nowym Targu p starosta Strzelbicki i p. Dworski, prezes straży, o potrzebie wspólnej, zgodnej pracy wszystkich warstw społeczeństwa w odrodzonej Ojczyźnie, a zwłaszcza w N. Targu.

Między innemi z całym zapałem wzniesiono toast na cześć niestrudzonego w pracy nad Podhalem p. Zachemskiego, dyr. gimnazjum i na cześć najstarszego i nieustraszonego w ogniu strażaka p. Różańskiego.

Wielka, bo z 30 członków składająca się orkiestra strażacka pod batutą p. Stjasnego harmonijnemi dźwiękami uprzyjemniała zabawę do późna w noc.

Na bursę gimn. w Nowym Targu złożyli: WP. Józefa Mikowa z Lipnicy wielkiej 20 miljonów mk., Jan Sikorski z Jurgowa 2,500.000 mkp., Ks Bączyński z Krościenka ze składek za dyspenzy postne 35 miljonów mk., X. X. Wikarzy z Czarnego Dunajca ofiarowali 3 korce ziemniaków.

Wykaz ofiar złożonych na młodzież akademicką w Starostwie w Nowym Targu. Gminy: Biała Woda 6 912 000, Białka 10,000 000, Bielanka 7900000 Chochołów 55,050 000, Ciche 10 milj. Czarna Woda 9 milj. Czarny Dunajec 354.100 000 Długopole 10 milj Dzianisz 30 milj. Gliczarów 25 milj Gronków 10,700.000, Harklowa 14 milj. Jaworki 14 179.000, Klikuszowa 17 700.000, Kościelisko 39 milj. Krościenko 40,290 000, Lasek 13,100 100, Ludźmierz 18,186,000. Maniowy 48,200.000. Mizerna 5 milj. Murzasichle 35495000 Nowy Targ 228 milj. Obidowa 15 milj. Ochotnica 17 310.000 Odrowąż 21,800.000, Ostrowsko 6,940.000, Pieniążkowice 19 142.810, Poddzerwone 43 580 000, Poronin 20,500.000, Raba wyżna 30,850 000, Skrzypne 20 milj. Sromowce niżne 8,120.000, Sromowce wyżne 4.179.700, Stare Bystre 25,130 000, Szaflary 48 milj. Szczawnica wyżna 14 milj. Szlachtowa 96,980.440. Szlembark 7 milj Tylmanowa 30,289.700, Waksmund 4,510,000. Witów 72.805 900, Zakopane 500 milj. Zaskale 15,280 000, Dwór Raba wyżnia 25 milj. Dwór Sieniawa 40 milj. Firma Fitzek 10 milj. Ks. Skwarko 5 milj. Ignacy Wildfajer w Szlembarku 5 milj. Ks. Czapiński z Grywałdu 2 milj. Ks. Brosig z Cz. Dunajca 5 milj Stefan Lgocki z Łopuszny 20 milj. Dwór Czorsztyn 10 milj. Dwór Krościenko 10 milj. Maciaszek z Raby wyżnej 3 milj. Razem 2.098.230 550 mk. Nie złożyły jeszcze datku 33 gminy tut. powiatu, nie wątpimy jednak, że i te gminy spełnią obywatelski obowiązek.

Trzeci maj a Lotnictwo. „Nowości Illustrowane" w Krakowie, w nadzwyczajny sposób, uczciły rocznicę 3 go maja — wydając specjalny numer poświęcony lotnictwu.

Prócz szeregu świetnie wykonanych ilustracji zupełnie nieznanych szerszemu ogółowi z dziedziny lotnictwa przynoszą „Nowości Illustrone" specjalny wywiad ich korespondenta z Mar-

szałkiem Józefem Piłsudskim o kwestji lotnictwa oraz opinję tak wielkich w Polsce powag w tej sprawie jak Ministra Spraw Wojskowych jen. Władysława Sikorskiego, Szefa sztabu Gen. jen. Stanisława Hallera, Szefa Depart. Lotniczego jen. Leveque, i wreszcie jednego z głównych inicjatorów i twórców Ligi Obrony Powietrznej Państwa Marszałka Senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego oraz cały szereg artykułów wybitnych lotników.

Prócz tego zdobią ten numer dwa dobre zdjęcia z poniedziałkowych uroczystości poświęcenia i otwarcia Banku Polskiego, dalej zdjęcia z pobytu w Polsce znakomitego Amerykanina Dr. Motta, oryginalne zdjęcia z katastrofy kolejowej w Bellinzonie pod St Gotthard, w której zginął m. i min. Helfferich, wódz nacjonalizmu niemieckiego, dalej fotografję bandytów, których ucieczka z więzień krakowskich wywołała tak wielką senzację.

Numer ten wywoła zapewne należyte zainteresowanie i zrozumienie.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PRZEPROSZENIE: PP. Strażników Celnych z Placówki Lipnicy Wielkiej, przepraszam tą drogą za bezmyślne, a ubliżające Im gadanie FLORJAN ROKICKI.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia i Borka w Nowym Targu